



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(2168)**

143. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 27 kwietnia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja stałego przedstawiciela Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej pani Magdaleny Skulimowskiej na temat realizacji powierzonych zadań.

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Chciałbym powitać wszystkich na posiedzeniu naszej komisji. Przede wszystkim chciałbym przywitać, właściwie u siebie w domu, naszego stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej, panią doktor Magdalenę Skulimowską, którą wszyscy znamy, bo już nieraz się spotykaliśmy tu albo w Brukseli. Wsparcie, które stamtąd otrzymujemy, jest właśnie autorstwa pani doktor Magdaleny Skulimowskiej.

Jak pamiętam, to pani pracuje u nas od 2004 r. – tak? – czyli właściwie od początku naszego funkcjonowania w Unii Europejskiej, a naszym stałym przedstawicielem w Brukseli jest pani pewnie od trzech lat, od 2008 r. Tak że bardzo nam miło, Pani Magdo.

Proszę bardzo, ekran jest do pani dyspozycji i my wszyscy również.

**Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej  
Magdalena Skulimowska:**

Dzień dobry państwu.

Bardzo serdecznie chciałabym podziękować za zaproszenie mnie na dzisiejsze posiedzenie. Ostatni raz spotkałam się z państwem w tym gronie na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej w zeszłym roku. Ten rok, który minął od czasu naszego ostatniego spotkania, był bardzo ciekawy, obfitował w mnóstwo różnego rodzaju interesujących wydarzeń, o których starałam się stale państwa interesować.

Dziś chciałabym opowiedzieć państwu o moich dotychczasowych zadaniach i ich realizacji w minionym roku. Później przejdę do opisu wyzwań czekających mnie w związku ze zbliżającą się prezydencją. Omówię również formy współpracy stałego przedstawiciela z różnymi jednostkami administracji publicznej, instytucjami europejskimi, w szczególności w kontekście zbliżającej się prezydencji. Ponadto chciałabym opowiedzieć państwu o różnego rodzaju wizytach przedstawicieli Unii Europejskiej w Sejmie i Senacie, a także o współpracy Sejmu i Senatu w ramach tria prezydencji. Opiszę również pokrótce kalendarz planowanych spotkań w okresie naszej prezydencji. Myślę jednak, że to będzie powtórzenie informacji, które już państwo posiadacie. Chciałabym również tak bardzo krótko wspomnieć o ustaleniach Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ostatnim elementem mojej prezentacji, jeżeli wystarczy na to czasu, będzie krótkie omówienie priorytetów polskiej prezydencji, o których już państwa informowałam.

---

Jeżeli chodzi o moje dotychczasowe zadania, to należą do nich przede wszystkim sporządzanie raportów na temat procesu legislacyjnego w Unii, przekazywanie bieżącej informacji na temat ważnych kwestii i wydarzeń, przygotowywanie różnego rodzaju sprawozdań na temat wspólnych posiedzeń komisji, wspólnych posiedzeń parlamentarnych i istotnych wydarzeń w parlamentach narodowych.

W minionym roku napisałam około stu sprawozdań...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ile?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...W których poruszyłam około ośmiuset różnych tematów, między innymi dotyczących priorytetów prezydencji belgijskiej i węgierskiej. Pisałam na temat polityki regionalnej po wejściu w życie traktatu z Lizbony, na temat stanu Unii Europejskiej, na temat bezpieczeństwa energetycznego, dostaw gazu, emisji CO<sub>2</sub>, zamykania kopalń, zarządzania gospodarczego w Unii Europejskiej, jednolitego rynku wewnętrznego, wspólnej polityki rolnej, polityki spójności, mechanizmu stabilizacyjnego w państwach członkowskich, budżetu, Ukrainy, Białorusi itd.

Współpracuję na stałe również z Kancelarią Senatu, Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską, Stałym Przedstawicielstwem Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej. Ta współpraca jest bardzo szeroka, przede wszystkim z Komisją Spraw Unii Europejskiej w Senacie, a także senatorami, a poza tym z gabinetami komisarzy. Między innymi przygotowywałam wizytę w Polsce komisarza Lewandowskiego, a wcześniej także komisarza Szefczowicza. Współpracuję także z różnymi departamentami w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, a więc z rządem, stąd też państwo macie dostęp do różnego rodzaju informacji, które przekazuję między innymi tą drogą.

Zajmuję się również organizacją wizyt członków Parlamentu, a także urzędników. W ostatnim okresie przygotowałam wspólnie z dyrekcją do spraw współpracy z parlamentami narodowymi sześć wizyt urzędników z Kancelarii Senatu, które w połowie były finansowane przez Parlament Europejski. Do Brukseli wyjechali urzędnicy, którzy są bezpośrednio zaangażowani w przygotowanie prezydencji. Ponadto staram się każdorazowo towarzyszyć senatorom podczas ich wizyt w Brukseli, oczywiście jeżeli wystarcza mi na to czasu i jest taka możliwość, bo w tym samym czasie organizowane są niekiedy trzy spotkania i po prostu nie ma takiej możliwości, żebym w każdym brała udział.

W Brukseli funkcjonuje sieć przedstawicieli parlamentów narodowych, jest nas czterdzieścioro, chyba nawet ponad czterdzieści osób. Intensyfikacja kontaktów pomiędzy parlamentami narodowymi nastąpiła w szczególności w ostatnim okresie. Wprowadziliśmy taki system wzajemnego informowania się, wymiany informacji, co jest związane z wejściem w życie traktatu z Lizbony i zwiększeniem odpowiedzialności parlamentów narodowych. Przede wszystkim informujemy się o naszych zastrzeżeniach związanych z subsydiarnością. Te informacje natychmiast przekazuję do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Ponadto przedstawiciele parlamentów narodowych przesyłają sobie informacje na temat priorytetów, listę priorytetów danego parlamentu po opublikowaniu programu prac Komisji Europejskiej. My takiej listy jako Senat jeszcze nie przygotowywaliśmy ani razu, ale inne parlamenty przygotowują takie listy i również przesyłam je do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Przedstawiciele parlamentów naro-

dowych spotykają się regularnie co tydzień, rano, wymieniają poglądy na temat bieżących praktyk w parlamentach narodowych, wydarzeń, również na temat prezydencji i sekretariatu COSAC, ponieważ zawsze jest tam przedstawiciel aktualnej prezydencji, teraz węgierskiej. Informujemy się na temat testów subsydiarności i również zapraszamy Komisję Europejską. Ostatnio coraz częściej odwiedza nas komisarz Szeferczowicz, który jest bardzo zaangażowany właśnie w kwestie związane z parlamentami narodowymi.

W coraz większym stopniu pomagam w przygotowaniach do prezydencji, a także w pracach sekretariatu COSAC. Od stycznia przedstawiciele Polski również zasiadają w tym sekretariacie. Jego kadencja będzie trwała półtora roku – tak że to pół roku obecne, pół roku podczas naszej prezydencji i jeszcze pół roku później. Prace w sekretariacie COSAC polegają przede wszystkim na uczestnictwie w zebraniach, pisaniu różnego rodzaju sprawozdań, przygotowywaniu konkluzji, przygotowywaniu spotkań COSAC w kraju sprawującym prezydencję. Realizacja tych zadań wymaga, niestety, całkowitego zaangażowania, ale oczywiście we współpracy z Komisją Spraw Unii Europejskiej, która jest za to odpowiedzialna.

Jeżeli chodzi o przygotowania do prezydencji, to one wywierają ogromny wpływ na charakter mojej pracy i realizację moich dotychczasowych zadań oraz definiowanie priorytetów wraz ze zbliżaniem się prezydencji. To znaczy tak powinno być. Wraz ze zbliżaniem się prezydencji coraz więcej czasu poświęcam na działania niewidoczne dla państwa, ale za to związane z przygotowaniem spotkań w Brukseli, równocześnie ograniczam dotychczasowe obowiązki, czyli liczbę sprawozdań.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak powinno być, ale praktycznie pewnie tak nie będzie. To znaczy tak było w przypadku wszystkich poprzednich przedstawicieli, którzy często mówili, że po prostu próbowali pisać te sprawozdania, ale z uwagi na zadania związane z prezydencją było to niemożliwe. Już teraz przed moim biurem ustawiają się kolejki różnego rodzaju przedstawicieli, urzędników z parlamentów narodowych, Parlamentu Europejskiego, grupy polityczne, którzy pytają mnie o to, jakie będą nasze priorytety, co chcemy osiągnąć, jakie spotkania mamy zamiar zorganizować, jakie mamy stanowisko w określonej kwestii. Tak że czasami jest to po prostu bardzo trudne. Odpowiadam na tysiące telefonów, przesyłam setki e-maili i dopiero po zakończeniu pracy faktycznie mogę się zajmować tymi sprawozdaniami. I takie było doświadczenie kolegów z Francji, Czech, Szwecji, Belgii i obecnie Węgier.

Obecnie jestem zaangażowana w przygotowywanie... to znaczy w znacznej części w przygotowywanie wizyt Komisji i Parlamentu Europejskiego w Brukseli, o których opowiem państwu za chwilę. Ponadto niedługo zaczynają się negocjacje w sprawie tematów spotkań, tych tak zwanych joint committee meeting, czy wspólnych spotkań komisji, i joint parliament meeting, niektórych wspólnych spotkań parlamentarnych. W te negocjacje będę musiała być zaangażowana praktycznie w stu procentach, ponieważ jestem tam jedyną osobą, która jest przedstawicielem Senatu. I dlatego dla mnie tak bardzo istotne jest, żeby informacje na ten temat dostarczono mi na czas i żeby te informacje były terminowe i jak najbardziej konkretne. Muszę wiedzieć, co chcemy osiągnąć, jakie tematy chcemy omawiać, jaki program realizować, w jakich terminach itd. Jak na razie, czasami cierpię na taki niedosyt tych informacji, które są absolutnie niezbędne.

Jeżeli chodzi o zmiany priorytetów i współpracę stałego przedstawiciela w okresie prezydencji, to jeszcze tylko chciałabym państwu powiedzieć, że najogólniej wymiar parlamentarny prezydencji składa się z takich dwóch bloków, dwóch części: krajowej, która jest organizowana w parlamencie państwa członkowskiego sprawującego prezydencję; oraz brukselskiej – organizowanej przez parlament narodowy wspólnie z Parlamentem Europejskim. I prawdopodobnie właśnie w tę część będę zaangażowana w większym stopniu.

W okresie przed prezydencją i w czasie prezydencji istotna jest przede wszystkim współpraca z zespołem – w skrócie – do spraw prezydencji, który działa na terenie naszej Kancelarii Senatu; z dyrekcją do spraw prezydencji Parlamentu Europejskiego, z którą prowadzę różnego rodzaju ustalenia; ze stałymi przedstawicielami parlamentów narodowych – z nimi również potrzebne są konsultacje; z przedstawicielem Sejmu – ta współpraca jest jednak zależna od współpracy tutaj w kraju pomiędzy Sejmem i Senatem – z sekretariatem COSAC, w którym siłą rzeczy zasiadam; z grupami politycznymi w Parlamencie Europejskim – ta współpraca dopiero się zacznie, ale już mam sygnały, że grupy polityczne chciałyby dyskutować na temat przygotowywania tych wspólnych spotkań komisji i wspólnych spotkań parlamentarnych. No i oczywiście ważna jest również koordynacja w ramach tria prezydencji.

Jeżeli chodzi konkretnie o przygotowania do prezydencji, to teraz chciałabym omówić następujące kwestie: po pierwsze, wizyty Komisji Parlamentu Europejskiego w Polsce; po drugie, wizyty Konferencji Przewodniczących Parlamentu Europejskiego w Polsce. Wspomnę też o innych wizytach, o współpracy w ramach tria prezydencji i o kalendarzu prezydencji.

Tak więc jeżeli chodzi o wizyty komisji Parlamentu Europejskiego w Polsce, można powiedzieć, że w najbliższym okresie, czyli w kwietniu, maju, czerwcu, a później we wrześniu, w październiku i grudniu Parlament Europejski przeniesie się do Polski, przynajmniej większość komisji parlamentarnych odwiedzi Polskę. Tutaj macie państwo pokazane, które komisje stawia się u nas oraz daty tych spotkań. Zostało zaplanowanych czternaście wizyt komisji Parlamentu Europejskiego w Polsce. Do każdej komisji wysłałam informację z pytaniem, czy właśnie planuje taką wizytę. Po ustaleniu liczby spodziewanych wizyt przesłałam taką informację do Kancelarii Senatu i od tego momentu uczestniczę w ustalaniu programu spotkań w Sejmie i Senacie. Osobą odpowiedzialną tutaj w Kancelarii Senatu za przygotowanie tych wizyt jest pani Joasia Kwiecień. Współpraca układa nam się znakomicie, praktycznie codziennie jesteśmy w kontakcie, wymieniamy się informacjami na temat składu delegacji, oczekiwań komisji Parlamentu Europejskiego, o tematach wizyt i programach. Wizyty są organizowane w porozumieniu z Parlamentem Europejskim, Kancelarią Sejmu, rządem, Stałym Przedstawicielstwem RP przy UE i Biurem Informacyjnym Parlamentu Europejskiego w Warszawie.

Jak państwo widzicie, jest mnóstwo komisji. Może nie będę czytała po kolei, pewnie państwo już się z tą listą zapoznali, jesteście o tym poinformowani. Z punktu widzenia naszej komisji chyba najistotniejsza będzie wizyta Komisji do spraw Konstytucyjnych, czyli komisji AFCO, która się odbędzie 25 maja. Ponadto w Polsce będzie gościła Konferencja Przewodniczących Parlamentu Europejskiego, której przedstawiciele przyjadą do Polski 17 czerwca. W skład delegacji wejdą przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, przewodniczący grup politycznych: Europejskiej

Partii Ludowej, Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, Grupy Zielonych, Europy Wolności i Demokracji oraz posłowie niezrzeszeni, a także sekretarz generalny Parlamentu Europejskiego Klaus Welle, jego zastępca, sekretarze grup politycznych, no i mnóstwo różnego rodzaju innych urzędników.

Jeżeli chodzi o program spotkań, to odbędą się spotkania z premierem Donaldem Tuskiem, ministrami rządu polskiego, prezydentem Bronisławem Komorowskim, a także z senatorami i posłami – to spotkanie odbędzie się w godzinach 15.30–17.00 ewentualnie 17.30. Początkowo planowane było do 16.30, o czym wiem od osoby odpowiedzialnej za tę wizytę, widocznie udało się je przedłużyć, co oczywiście jest dla nas bardzo dobre. Jeżeli chodzi o to spotkanie z posłami i senatorami, to wydaje mi się, przynajmniej takie było życzenie wstępne, że powinni wziąć w nim udział marszałkowie Sejmu i Senatu, szefowie klubów, kół parlamentarnych i niektórych komisji, między innymi Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Co do innych wizyt w Warszawie, to odwiedzą nas przedstawiciele grup politycznych w Parlamencie Europejskim, ale w przygotowywaniu tych wizyt ja nie uczestniczę, dlatego że one są organizowane w ramach porozumień międzypartyjnych.

Datę wizyty sekretariatu COSAC musimy już ustalić, ta wizyta powinna się odbyć jak najszybciej.

Wizyta sekretarza generalnego Parlamentu Europejskiej Klausa Wellega. Przyłeci on do nas 10 czerwca. W odróżnieniu od naszych sekretarzy generalnych jest to bardzo zaangażowany polityk. Jego wymaganiem co do spotkań tutaj w parlamencie było to, żeby spotykać się z politykami i rozmawiać na tematy polityczne. Dlatego chciał się spotkać właśnie z przedstawicielami Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Spraw Zagranicznych, sekretarzami generalnymi Sejmu i Senatu, czyli szefami Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu oraz pełnomocnikami sekretarzy generalnych z ramienia Sejmu i Senatu.

Odwiedzi nas ponadto dyrekcja do spraw współpracy z parlamentami narodowymi. I tutaj też musimy ustalić termin tej wizyty.

Jeżeli chodzi o współpracę parlamentarną w ramach tria prezydencji, to jak państwo pewnie wiecie, my tworzymy trio z Danią i Cyprem. Współpraca w tym gronie jest jednym z bardzo istotnych zadań w okresie prezydencji.

Współpraca Sejmu i Senatu z parlamentami krajów tria odbywa się na trzech poziomach: na poziomie przewodniczących Komisji Spraw Unii Europejskiej, stałych przedstawicieli przy Unii Europejskiej oraz urzędników parlamentów Polski, Danii i Cypru. W maju została podpisana deklaracja o współpracy między izbami parlamentów Polski, Danii i Cypru. I to było tak jakby zainicjowanie oficjalnej współpracy pomiędzy tymi parlamentami. W lipcu w roku 2010 odbyło się spotkanie przedstawicieli prezydiów komisji do spraw Unii Europejskiej trzech parlamentów w Warszawie. Podczas tego spotkania zostały ustalone i przedstawione obszary priorytetowe prezydencji polskiej, duńskiej i cypryjskiej. Omówiono zasady i harmonogram dalszej współpracy. Ponadto wymieniono poglądy na temat przyszłego kształtu oraz roli konferencji COSAC, jak również zakreślono obszary przyszłych działań. W styczniu w Kopenhadze odbyło się również drugie spotkanie w tym samym gronie, podczas którego wskazano cztery wspólne priorytety w ramach tego osiemnastomiesięcznego programu tria. I do tych priorytetów zaliczono wieloletnie ramy finansowe, wzmocnienie jednolitego

rynku, reformę wspólnej polityki rolnej oraz generalnie program działań na rzecz ochrony środowiska.

Poza tymi spotkaniami na takim najwyższym poziomie odbywają się również spotkania przy okazji międzyparlamentarnych posiedzeń organizowanych w Brukseli, a także jeżeli przedstawiciele parlamentów przyjeżdżają do nas, oraz w gronie parlamentów narodowych. W Brukseli spotykam się regularnie z przedstawicielami Cypru i Danii.

Jeżeli chodzi o spotkania, które będą zorganizowane podczas prezydencji, to przede wszystkim będą to dwa spotkania konferencji COSAC, a więc w formule przewodniczących komisji do spraw Unii Europejskiej, czyli tak zwany mały COSAC, organizowany przez Senat w Warszawie, i duży COSAC – w formule przewodniczący komisji plus członkowie delegacji.

Poza tym będą się odbywały spotkania na poziomie komisji branżowych w państwie sprawującym prezydencję, a także będzie wspólne spotkanie parlamentarne w Brukseli, w którym weźmie udział do sześciu parlamentarzystów z danego kraju. To spotkanie jest finansowane przez Parlament Europejski, współprzewodniczą mu przewodniczący Parlamentu Europejskiego i przewodniczący parlamentu narodowego.

Odbędą się ponadto wspólne spotkania komisji w Brukseli. My zorganizujemy jedno takie spotkanie, ale można zorganizować do dwóch spotkań. Takiemu spotkaniu przewodniczą przewodniczący odpowiadających sobie komisji parlamentarnych, w naszym przypadku to będą przewodniczący komisji gospodarki. Decyzje co do dat, co do mówców, co do tematów i co do programów podejmowane są wspólnie przez Parlament Europejski i parlament narodowy. Tak że my wysuwamy jakąś propozycję, a później odbywa się dyskusja na forum Parlamentu Europejskiego. Będą się odbywały różne spotkania międzyparlamentarne na poziomie komisji w Brukseli, których organizatorem jest Parlament Europejski. Na te spotkania na pewno będą zapraszani przedstawiciele również parlamentu narodowego. No i odbędą się różnego rodzaju konferencje, to już zależy od państwa wyobraźni, na jaki temat będziecie chcieli je organizować, i od woli naszych władz tutaj.

Prezydencja, wymiar parlamentarny prezydencji trwa dłużej niż ten wymiar rządowy, półroczny. Po zakończeniu tego rządowego wymiaru prezydencji odbędzie się również Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, ponieważ my przewodniczymy tej konferencji przez rok, a także spotkanie sekretarzy generalnych.

Jeżeli chodzi o podział organizacji spotkań, to Parlament Europejski zajmuje się organizacją oraz finansuje wspólne spotkania parlamentarne, wspólne spotkania komisji i spotkania na poziomie komisji w Brukseli, natomiast parlament narodowy organizuje i finansuje COSAC, międzyparlamentarne spotkania na poziomie komisji w Warszawie, konferencję przewodniczących parlamentów narodowych oraz inne spotkania.

Teraz chciałabym państwu opowiedzieć, właściwie wymienić, jakie spotkania będą organizowane w okresie polskiej prezydencji. Myślę, że państwo macie informacje na ten temat, chciałabym tylko przypomnieć, że w dniu 30 marca na ręce przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka został przesłany list marszałków Sejmu i Senatu z załączonym do niego kalendarzem zaplanowanych spotkań podczas polskiej prezydencji. I ten kalendarz spotkań podczas polskiej prezydencji obejmuje następujące spotkania, które zostały podzielone pomiędzy Sejm i Senat.

Tak więc my odpowiadamy za spotkanie przewodniczących COSAC, czyli tak zwany mały COSAC, który będzie organizowany w Warszawie, w Senacie 10–11 lipca.



Ponadto za spotkanie przewodniczących komisji do spraw gospodarki, które odbędzie się w dniach 24 i 25 lipca w Warszawie. Dodatkowo za spotkanie przewodniczących komisji na temat bezpieczeństwa energetycznego, które odbędzie się we wrześniu, również w Warszawie, w Senacie. Odpowiadamy też za wspólne spotkanie Komisji Parlamentu Europejskiego, które będzie organizowane w Brukseli. I obszar tematyczny to rynek wewnętrzny, ten temat jest do potwierdzenia, aczkolwiek podobno już został ustalony...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W każdym razie – tutaj pan dyrektor mnie poprawia – spotkanie na temat rolnictwa odbędzie się w Senacie, czyli z komisją rolnictwa, ze zrozumiałych względów.

Jeżeli chodzi o wspólne spotkanie Komisji Parlamentu Europejskiego w Brukseli na temat rynku wewnętrznego, to zaproponowano temat, jak się dowiedziałam, „Pakt dziewięciu na rzecz zapewnienia wzrostu Europy”. Ten temat oczywiście możemy zaproponować Parlamentowi Europejskiemu. Podkreślam, że będzie on musiał być przedyskutowany na forum Parlamentu Europejskiego i zaakceptowany przez Parlament Europejski również w drodze negocjacji.

Jeżeli chodzi o te wspólne spotkania w Parlamencie Europejskim, zwykle omawia się na nich takie bardzo ogólne tematy, na przykład wzrost konkurencyjności i poprawa zaopatrzenia w energię; albo postępy w dziedzinie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; albo na przykład edukacja i kultura. Tak że te tematy są bardzo obszerne. A później konkretne zagadnienia są oczywiście uszczegółowiane. Mimo to z punktu widzenia parlamentarnego wymiaru prezydencji te dwa spotkania organizowane w Brukseli są bardzo istotne. Parlament Europejski jeszcze nie wypowiedział się, czy te spotkania mu odpowiadają, czy też nie. Z pewnością czekają nas dosyć trudne negocjacje związane z ustalaniem tych spotkań, tematów.

Chciałabym jeszcze opowiedzieć państwu o jednej kwestii, która być może w jakiś sposób wpłynie na polską prezydencję, a mianowicie o ustaleniach Konferencji Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej. Głównym tematem obrad konferencji, która odbyła się w kwietniu w Brukseli, była kwestia przyszłości międzyparlamentarnej kontroli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Dotychczas tymi zagadnieniami zajmowało się Zgromadzenie Parlamentarne Unii Zachodnioeuropejskiej, ale w maju z uwagi na wejście w życie traktatu z Lizbony zgromadzenie zmieniło swoją nazwę, a później, po wejściu w życie traktatu, narastało przekonanie o anachroniczności tego zgromadzenia i postanowiono o wygaszeniu jego działalności najpóźniej do czerwca 2011 r. W konsekwencji ostatnia sesja tego zgromadzenia odbędzie się w maju tego roku. Likwidacja tego zgromadzenia oznacza brak kontroli międzyparlamentarnej nad tą polityką. Z uwagi na to przewodniczący parlamentów narodowych podjęli w Sztokholmie decyzję o powierzeniu kolejnej prezydencji, belgijskiej, wypracowania propozycji kontroli tej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony i przedstawienia jej podczas kolejnej konferencji w 2011 r., co oczywiście nastąpiło.

Ostateczna propozycja belgijska przewidywała powołanie Międzyparlamentarnej Konferencji do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w której skład wejdą przedstawiciele parlamentów narodowych państw członkowskich, a także Parlamentu Europejskiego. Delegacje parlamentów narodowych miały składać się z czterech przedstawicieli, a dele-

gacja Parlamentu Europejskiego miała liczyć dwudziestu siedmiu członków, czyli jedną czwartą ogółu. W rezultacie jednak nie zapadły żadne ostateczne ustalenia. Stwierdzono, że dyskusja zakończyła się w zasadzie fiaskiem z uwagi na to, że nie ustalono, jaki powinien być skład delegacji Parlamentu, jaka powinna być liczba członków tego międzyparlamentarnego forum, a także jaki powinien być skład parlamentów narodowych – znowu poszło o liczbę członków, liczbę przedstawicieli parlamentów narodowych, którzy mieliby zasiadać w tym międzyparlamentarnym forum.

W rezultacie w przyjętych konkluzjach zdecydowano o powołaniu międzyparlamentarnej konferencji składającej się z przedstawicieli parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego, ale nie podjęto decyzji co do liczby tych członków. Konferencja ta ma zastąpić ponadto dotychczas funkcjonujące konferencje: COFACC, czyli Konferencję Przewodniczących Komisji do spraw Zagranicznych; i CODAC, czyli Konferencję Przewodniczących Komisji do spraw Obrony. Ustalono, że ta konferencja ma zbierać się dwa razy do roku w Parlamencie Europejskim w Brukseli lub państwie sprawującym prezydencję i może przyjmować niewiążące konkluzje w drodze konsensusu. Tak jak już wspomniałam wcześniej, nie zdołano osiągnąć porozumienia co do liczby członków delegacji i sekretariatu.

Podczas ostatniego posiedzenia komisji AFCO, która właśnie przyjedzie do państwa, czyli Komisji do spraw Konstytucyjnych, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, odpowiedzialny również za kontakty z parlamentami narodowymi, poinformował, że po konferencji przewodniczących parlamentów odbyły się trzy spotkania z przewodniczącym Jerzym Buzkiem, na których dyskutowano jej wynik. Według opinii wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego powinien on wszystkich skłonić do refleksji w kontekście planowanego spotkania COSAC w Budapeszcie, w którego trakcie dyskutowane będą między innymi kwestie zmian w regulaminie. Stwierdził, że podczas konferencji w Brukseli doszło do konfrontacji między parlamentem belgijskim, który wysunął te propozycje, wspieranym do pewnego stopnia przez Włochów i Niemców, a pozostałymi parlamentami, co sprawiło, że atmosfera była bardzo napięta i nieprzyjemna. Przewodniczący poinformował również, że przedmiotem sporu była właśnie kwestia wielkości reprezentacji delegacji Parlamentu Europejskiego. Powiedział też, że podczas tego spotkania, Konferencji Przewodniczących, wywiązała się koalicja parlamentów, które były otwarcie wrogie wobec Parlamentu Europejskiego. Większość parlamentów narodowych była zdania, że status Parlamentu Europejskiego – tak poinformował przewodniczący – ma zostać zredukowany do statusu parlamentu zwykłego państwa członkowskiego, a przyszła konferencja ma być tak jakby wehikułem nie na dwóch kołach – jak on to określił – tylko na dwudziestu ośmiu kołach, czyli składać się z przedstawicieli dwudziestu siedmiu parlamentów narodowych plus Parlament Europejski. Stwierdził, że tak postawionej tezy nie da się obronić w świetle traktatu lizbońskiego. Odniósł się w tym względzie do art. 9 i art. 10, w których wyraźnie mówi się – według niego – o dwóch interlokutorach, czyli parlamentach narodowych z jednej strony, a Parlamencie Europejskim z drugiej. Przewodniczący Buzek przed konferencją podkreślił, że Parlament Europejski jest w stanie zaakceptować propozycję kompromisową, a więc taką, która daje Parlamentowi Europejskiemu dwudziestu siedmiu przedstawicieli, a parlamentom narodowym łącznie sto osiem miejsc, czyli po czterech przedstawicieli każdemu państwu. Ta propozycja nie została przyjęta przez Konferencję Przewodniczących.

A jeżeli chodzi o komentarze do tego wystąpienia, no to przedstawiciele Parlamentu Europejskiego twierdzili, że parlamenty narodowe nie zdają sobie sprawy z tego, że po wejściu w życie traktatu z Lizbony nastąpiła redystrybucja władzy, że Parlament Europejski w żaden sposób nie może zejść w negocjacjach poniżej ustalonego pułapu 25%, że niektóre parlamenty narodowe nie rozumieją logiki sytuacji i nie zdają sobie sprawy z tego, że wraz z wejściem w życie traktatu z Lizbony wzrosła rola Parlamentu Europejskiego.

Odbyło się również spotkanie przedstawicieli polskiego Sejmu – i chciałabym dodać, że Senatu, bo było planowane również uczestnictwo przedstawicieli polskiego Senatu, ale zostało jednak odwołane – z wiceprzewodniczącym Martínezem Martínezem. Ja państwu przesłałam sprawozdanie na ten temat, teraz chciałabym tylko powiedzieć, że przewodniczący Martínez Martínez poinformował wówczas, że możliwe są dwa scenariusze wyjścia z tej sytuacji.

Pierwszy scenariusz zakłada współpracę dwóch partnerów w sposób zrównoważony, czyli Parlamentu Europejskiego i parlamentów narodowych. Wiceprzewodniczący stwierdził, że Parlament Europejski już poszedł na znaczne ustępstwa, bo chciał dużo więcej, chciał mieć 40% składu konferencji, tymczasem zeszli do 14%. Parlamenty narodowe nie były jednak w stanie tego przyjąć do wiadomości, nie chciały tego zaakceptować. W związku z tym ta propozycja już jest nieaktualna i teraz Parlament Europejski będzie chciał mieć większą liczbę przedstawicieli.

Drugi scenariusz, który również jest możliwy, według wiceprzewodniczącego Martíneza Martíneza, to taki, który zakłada współpracę parlamentów narodowych między sobą i współpracę różnych komisji w Parlamencie Europejskim między sobą. I powiedzmy kilka razy do roku odbywałyby się spotkania, na które byliby zapraszani przedstawiciele parlamentów narodowych i przedstawiciele Parlamentu Europejskiego w formule pięciu na pięciu, stu na stu – nie wiem, jaka zostanie wybrana – i wówczas dyskutowaliby na te tematy i wymieniali się opiniami.

Chciałabym jeszcze może wspomnieć, że podczas spotkania przewodniczącego Jerzego Buzka z polskimi parlamentarzystami, które odbyło się kilka dni temu – część z państwa w nim uczestniczyła – Jerzy Buzek podkreślał, że nie rozumie, o co właściwie kłócą się Parlament Europejski i parlamenty narodowe. Przede wszystkim to nie będzie żadne forum decyzyjne, jedynie być może opiniotwórcze. Konferencja nie będzie miała mocy decyzyjnej, chodzi jedynie o wymienianie się informacjami. Jeżeli chodzi o te kwestie, to władza właściwie jest w rękach przewodniczącej Ashton, przewodniczącego Barroso i przewodniczącego Van Rompuy, ale tutaj chodzi o wymienianie się informacjami. Powiedział, że w Parlamencie Europejskim jest osiem komisji, które chcą być zaangażowane w te kwestie. I są przedstawiciele dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej. Podkreślił, że jeżeli reprezentowanych będzie... nie wiem ...dwanaście czy piętnaście krajów, to naprawdę to będzie już duża reprezentacja i to nie ma większego znaczenia.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o jednej sprawie, czyli stanowiskach Sejmu i Senatu w tej kwestii, które zostały przesłane przed spotkaniem Konferencji Przewodniczących Parlamentu Europejskiego. I tutaj chyba warto zaznaczyć, że te stanowiska się dosyć istotnie różnią. To znaczy Sejm jest zdania, że polityka bezpieczeństwa i obrony jest konstytucyjną domeną państw członkowskich i jest prowadzona na szczeblu międzyrządowym, dlatego w Unii Europejskiej wystarczą już istniejące formuły

współpracy międzyparlamentarnej, są one wystarczające do monitorowania i kontroli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Sejm stoi na stanowisku, że nie należy mnożyć organów współpracy międzyparlamentarnej i trzeba rozszerzyć zakres tematów podejmowanych przez COSAC, co oznacza, że należy utrzymać spotkania przewodniczących komisji spraw zagranicznych i komisji obrony. Tymczasem Senat podkreślił, że powinna zostać powołana nowa stała konferencja do spraw kontroli parlamentarnej, składająca się z delegatów państw członkowskich i Parlamentu Europejskiego. Senat uznał, że jej posiedzenia powinny się odbywać dwa razy do roku i że powinien jej przewodniczyć kraj sprawujący prezydencję. A jeżeli taka konferencja zostałaby powołana, wówczas straciłyby rację bytu spotkania COFACC i CODAC.

Właśnie tak się zastanawiam, czy omawiać priorytety polskiej prezydencji, skoro już je państwu przesłałam. To chyba nie ma większego sensu.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Myślę, Pani Magdo, że może to wyjdzie w pytaniach i dyskusji. Bo my dyskutujemy o tym już od dłuższego czasu.

### **Stały Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska:**

Na koniec chciałabym powiedzieć tylko o jednej sprawie, która jest ważna, to znaczy o tym, które priorytety Parlament Europejski w osobie Jerzego Buzka uznaje może za ważne dla Parlamentu Europejskiego, bo w jakiś sposób one powinny być ważne również dla nas.

Tak więc podczas tego spotkania Jerzy Buzek zwrócił uwagę na kilka kwestii, które być może okażą się istotne. Przede wszystkim sukces z prezydencji, według jego opinii, to dobra organizacja prezydencji, a także reagowanie na bieżące wydarzenia. Konieczne jest, według niego, reagowanie na trudne sytuacje, wypracowanie takiego systemu, wręcz sztabu kryzysowego, aby ludzie byli przygotowani, gdyby coś się wydarzyło i mogli w jakiś sposób zareagować, żeby taka sytuacja nie była dla nas zaskoczeniem.

Ponadto podkreślił, że w zbliżającym okresie według jego opinii ważne będą trzy priorytety. Po pierwsze, budżet. Podkreślił, że Parlament Europejski jest po tej samej stronie co Polska, że zależy mu na finansowaniu rolnictwa, infrastruktury, polityki spójności, badań naukowych, kapitału intelektualnego Europy itd. Powiedział, że on jakby wprowadza Parlament Europejski w przyszłe finansowanie, po 2013 r., czyli w przygotowanie wieloletnich ram finansowych, które są ważne również dla Polski. Po drugie, energetyka. Powiedział, że istotne jest bezpieczeństwo energetyczne, a także zapewnienie, by nowych państw członkowskich nie przygwoździły – jak to określił – wymagania związane z wdrożeniem pakietu klimatycznego. Zaznaczył równocześnie, że w budżecie Unii Europejskiej są pieniądze z funduszy strukturalnych na realizację projektów w dziedzinie energetyki, których w znacznej mierze Polska jeszcze nie wykorzystywała. Po trzecie, wspominał o polityce sąsiedztwa, o partnerstwie Unii Europejskiej z innymi krajami. Mówił o polityce poszerzenia Unii Europejskiej, co jest ważne, o wprowadzeniu Chorwacji do Unii Europejskiej, czego nie udało się osiągnąć

za prezydencji węgierskiej, o wprowadzeniu Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen, a także o podpisaniu wieloletniej umowy z Ukrainą o Partnerstwie Wschodnim. I tutaj chciałabym przypomnieć, że inauguracja współpracy w Euronest, czyli na poziomie Parlamentu Europejskiego, nastąpi 3 maja. Zaznaczył jednak, że nie możemy koncentrować się wyłącznie na wsparciu Wschodu. Powiedział, że jeżeli chcemy, by przyszłe prezydencje, które będą oddalone od Wschodu, koncentrowały się również na Wschodzie, to musimy skoncentrować się na Południu, czyli na Libii, Maroku, Syrii, Tunezji i Bliskim Wschodzie.

Jerzy Buzek podkreślił ponadto, że istotą prezydencji jest to, że jest to wspólna sprawa. Jeżeli osiągniemy postęp w wyżej wymienionych dziedzinach, to wówczas na pewno zostaniemy zapamiętani. I należy również pamiętać o tym, że nawet dobra prezydencja może stracić na znaczeniu, gdy w kraju właśnie ją sprawującym będą przeważać interesy narodowe, sprawy wewnętrzne wezmą górę nad kwestiami ogólnoeuropejskimi. Pamiętajcie państwo, jak zaczynała się, w jakiej atmosferze zaczynała się prezydencja węgierska – atmosferze skandalu związanego z kryzysem medialnym, jak to określono, a teraz także z przyjęciem nowej konstytucji przez Węgry.

I na koniec chciałabym tylko stwierdzić, że zarówno rząd, jak i parlament stoją przed ogromnymi wyzwaniami związanymi właśnie z prezydencją. Od tego, w jaki sposób odpowiemy na te wyzwania – urzędnicy, ale przede wszystkim parlamentarzyści i decydenci – a także od tego, czy nasze działania będą skuteczne i efektywne, czy będziemy się wzajemnie wspierać i informować, zależy nasz sukces i postrzeganie polskiego parlamentu przez naszych odpowiedników w innych krajach, ale też przez obywateli. Dziękuję ślicznie.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Magdo, za te wszystkie informacje.

Ja tylko chciałbym, w nawiązaniu do tego, co pani na końcu powiedziała, dodać, że Jerzy Buzek powiedział tak: możemy wiele spraw merytorycznych załatwić dobrze, nawet bardzo dobrze, dużo wynegocjować, podpisać, doprowadzić do sukcesu, ale potem, z czasem to może być tak, że wszyscy uznają, że to jest oczywiste i nikt nie będzie o tym pamiętał. Gdy jednak zawalicie jedno posiedzenie, jedno spotkanie, wszyscy zapamiętają nam to do końca życia i tylko o tym będą mówili. I dlatego niezwykle ważne jest to, żeby pamiętać o tych sprawach, które dotyczą stylu sprawowania prezydencji.

Tymczasem, mimo że my właściwie jeszcze nie rozpoczęliśmy prezydencji, chyba parę wpadek już zaliczyliśmy. Tak ja to widzę. Te wpadki polegają chociażby na tym, o czym pani też powiedziała, że na przykład Sejm i Senat mają inne stanowiska w sprawie kontroli wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. I teraz Jerzy Buzek musi rozmawiać z marszałkiem Sejmu i Senatu, żeby Polska ustaliła wreszcie, jakie jest to stanowisko. Wydaje się, że jest to rzeczywiście dziwna sytuacja. Poza tym na przykład miała być wizyta Komisji Parlamentu w Polsce, a my ją odwołaliśmy, bo przewodniczący komisji sejmowej miał akurat wypadek samochodowy, chociaż nie taki, żeby to przewodniczący ucierpiał, bo ucierpiał tylko samochód. Był to jednak wystarczający powód, żeby odwołać przyjazd gości. Albo na przykład na spotkaniach z przedstawicielami Komisji czy Parlamentu Europejskiego nie mówimy jednym głosem, okazuje się, że polska delegacja potrafi się tak skłócić – opozycja i koalicja – że

tamci otwierają oczy ze zdumienia i pytają, o co właściwie chodzi. A potem mówią: to niech oni najpierw się dogadają między sobą i dopiero wtedy przyjdą z nami rozmawiać. Mówię to tak tylko, żebyśmy o tym pamiętali w czasie prezydencji, a myślę, że nie tylko, i żebyśmy w kluczowych międzynarodowych sprawach rzeczywiście rozmawiali ponad podziałami.

Ale ja bym chciał, Pani Magdo, rozpoczynając dyskusję, przede wszystkim podziękować za to, co pani robi. Bo pani mówi o wielości spraw – oprócz tych związanych z prezydencją – które pani nam załatwia, organizuje dla nas, tych sprawozdań, tego wszystkiego, a ja chciałbym podkreślić wysoką jakość tego, co pani robi i to, że w tak krótkim czasie otrzymujemy informacje o zdarzeniach, które mają miejsce w Brukseli. Ja nie ukrywam, że czasami o niektórych sprawach szybciej się dowiaduję z Brukseli niż z Warszawy. Tak że za to jesteśmy pani wdzięczni, ja to czuję.

I jeszcze jedno. Ważne jest, żeby komunikacja, ta normalna, dotycząca tej części wygasającej, to była droga nie jedno-, lecz wielokierunkowa. Czasami udaje się nawet zdobyć inne informacje, dodatkowe ponad to, co jest tym standardem, tym pakietem, który pani Magda nam dostarcza. I za to wszystko dziękuję.

I teraz taka sprawa. Oczywiście ona dotyczy prezydencji, czyli tego czasu szczególnego, tego, w czym my będziemy brali udział, bo to jest dla nas najważniejsze. Na niektóre sprawy my nie mamy pewnie wpływu, bo one tylko będą się w naszym otoczeniu działy i będziemy musieli je wspierać. To natomiast, w czym my uczestniczymy, jest niezwykle ważne, czyli spotkania z przedstawicielami komisji Parlamentu Europejskiego. Mam na myśli to spotkanie prezydium, o którym pani mówiła, COSAC duży, COSAC mały, czyli ten wymiar parlamentarny prezydencji w ogóle, a w szczególności prezydencji polskiej. To tyle na wstępie.

Proszę bardzo. Czy są jakieś pytania, uwagi do tego, co pani Magda nam przedstawiła?

Proszę bardzo. Senator Wyrowiński.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Ja podzielam oczywiście w całej rozciągłości opinię pana przewodniczącego odnośnie do jakości pracy naszej przedstawicielki. Używajmy jednak tej żeńskiej formy, jeżeli można, wszędzie, gdzie to możliwe, mówmy „przedstawicielka”, a nie „przedstawiciel” w Brukseli.

Przy okazji chciałbym tutaj zwrócić się do pana dyrektora Kieniewicza i do administracji o to, aby ten wymiar senackiej prezydencji był bardziej obecny na stronie internetowej. Jak się wejdzie na naszą stronę internetową, gdzie jest wyszczególnione: Senat – Unia Europejska, to w zasadzie nie ma żadnych takich wprost informacji, żeby od razu można było kliknąć itd. Tutaj trzeba by, Panie Dyrektorze, uczynić tę stronę bardziej ofensywną, jak sądzę, tym bardziej że Senat jest ofensywny i bardzo wiele robi, wyróżnia się pod tym względem na tle powiedzmy sobie innych ciał ustawodawczych w Polsce. I tym warto się chwalić, również przy pomocy pani Magdy. Jak sądzę, tam powinny być te informacje, które pani Magda przekazała, czyli o tym, jakie spotkania się odbywają itd. To wszystko gdzieś mamy, ale nie jest dostępne w jednym miejscu. Ja nawet sugeruję, żeby w menu głównym zrobić odnośnik „prezydencja” i jakoś podkreślić wagę tego wszystkiego,

a jednocześnie nasze zaangażowanie, które przecież jest wielkie, chociaż według mnie nie do końca dobrze sprzedawane.

I jeszcze chcę nawiązać do tych uwag zebranych syntetycznie przez panią Magdę po spotkaniu tej grupy, która ostatnio gościła w Brukseli na zaproszenie Komisji Europejskiej. To była duża grupa dwudziestu pięciu senatorów i posłów. Ta wizyta była bardzo intensywna. Do każdej wizyty zewnętrznej jestem sceptycznie nastawiony, ale tym razem w miarę upływu czasu mój sceptycyzm się zmniejszył, a już spotkanie z panem przewodniczącym Buzkiem było powiedzmy sobie eksplozją entuzjazmu i pozytywnego myślenia, zresztą jak każde spotkanie z panem przewodniczącym Buzkiem. I warto gdzieś zapisać to, co powiedział pan przewodniczący Buzek, bo nawet nikt o tym nie wie, nikt tego nie napisał. Może nawet na naszej stronie niech to będzie. Ja na swojej stronie staram się to wszystko opisywać. To były naprawdę niezwykle cenne uwagi, w zasadzie ja po raz pierwszy słyszałem je sformułowane w taki sposób, tak konkretnie, poparte doświadczeniem i pozycją, jaką ma w tej chwili pan przewodniczący. Powiem nawet, że na tej stronie powinno być takie motto. Tutaj jest kilka przykazań związanych z prezydencją: nie kłócić się wewnątrz, perfekcyjność, jeżeli chodzi o organizację itd. Wydaje mi się, że to byłoby atrakcyjne, może nawet dla tych, którzy patrzą na tę prezydencję jak na dopust Boży. To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Tutaj pan senator wspomniał o perfekcji przygotowania wszystkiego, ale trzeba też wspomnieć, i ja będę rozmawiał o tym z marszałkiem, że ten nasz wyjazd, obsługi senackiej, nie był perfekcyjnie przygotowany. To też trzeba zaznaczyć. Już pomijam to, że Sejm był wyposażony w materiały dotyczące każdego punktu spotkania i każdy, kto uczestniczył z ramienia Sejmu w tych spotkaniach, miał wszystkie informacje dotyczące poruszanej problematyki. My natomiast pojechaliśmy z programem, który właściwie nie był najbardziej aktualny. Sejm miał aktualny program, a my go nie mieliśmy. I ktoś, kto organizował ten wyjazd, nie wiedział nawet, kto jedzie, gdzie on będzie, czy na lotnisku, czy gdziekolwiek. W autobusie rano ta osoba próbowała wydzwaniać, komunikować się z innymi uczestnikami wyjazdu i szukać tych, którzy mieli tym autobusem jechać. Jak się okazało w połowie drogi, że jeden z kolegów być może zasnął, to chciała zawracać po niego do hotelu, podczas gdy do odlotu samolotu było pewnie czterdzieści minut. Tak że to wszystko jakoś dziwnie się odbyło. I nie jest to dobry sygnał w przededniu prezydencji. Mnie się wydaje, że to powinno być przygotowane profesjonalnie, perfekcyjnie. I ja na ten temat będę chciał rozmawiać z panem marszałkiem. Ale to jest nasza wewnętrzna sprawa. Mówię o niej dlatego, chociaż to są drobiazgi, że tak jak podkreślał to Buzek, takie drobiazgi mogą zdecydować o wszystkim. Jeśli nawet wszystko będzie perfekcyjnie przygotowane, a drobiazg zostanie zawalony, to położy się to cieniem na całej prezydencji.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Koledzy z PiS przepraszali za to, że musieli niestety wyjść, ale oni mają ważne posiedzenie klubu.

Proszę państwa, jeżeli nie ma innych pytań czy spraw, to zwrócę się teraz do pani Magdy.

Pani Magdo, tak jest, że pani jest nam bardzo pomocna. Ja tylko czasami mam wyrzuty sumienia, bo jeżeli chcę o coś więcej zapytać, to niezależnie od tego, o której usiądę do komputera, nawet o północy, i liczę na to, że pani rano mi odpowie, odpowiedź dostaję już po pięciu minutach. Nie wiem, jak pani to robi, ale dziękuję za to wszystko.

*(Głos z sali: Do budzika podłączona...)*

Dziękuję bardzo, proszę państwa. Zamykam to posiedzenie komisji. Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 25)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851